

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, t. 1. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o lamowy, na 4-ej str. 8-mio lamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Kryzys ideowy.

Po burzliwych obstrukcjach ostatnich dni klub „Wyzwolenia” przeszedł nagle do bardziej spokojnej taktyki. Nie znam wszystkich przyczyn, która spowodowała, iż w toku uchwalania ustawy o reformie rolnej jedno z większych stronnictw ludowych naszego Sejmu raptem zdecydowało się na zmianę swojej taktyki. Nie słuchając też w tej chwili w to ile słuszności merytorycznej było w uprzednim gwałtownie nieprzejednanym stanowisku „Wyzwolenia”, a ile, dajmy na to, w pełnym umiarkowaniu i troski o wysokość naszej produkcji rolnej stanowisku P. P. S. Są to kwestie, które w ramach dziennikarskiego artykułu trudno wyczerpać.

Mnie, jako człowieka daleko stojącego od misternej gry parlamentarnej, od przeróżnych zakulisowych układów i intryg, razi tu przede wszystkim inna rzecz. Razi ta jakaś dziwna historyczność, ten stan jakiegoś strasznego bezładu, które w ostatnich czasach opanowały „Wyzwolenie”. Poseł Kwapiński w sobotnim numerze „Robotnika”, Mieczysław Niedziałkowski — w niedzielnym, mówią o ciężkim kryzysie ideowym, przez który obecnie przechodzi to stronnictwo. Mnie się jednak wydaje, iż sprawa przedstawia się nieco szerzej. Kryzys „Wyzwolenia” jest kryzysem całego polskiego ruchu ludowego, i jest kryzysem nie tylko ideologicznym, ale także i moralnym.

Dla każdego ruchu ideowego przychodzi ciężki okres krytyczny z chwilą, gdy z terenu wymagającego od swoich zwolenników ofiarnej pracy i stałego poświęcenia staje się on potęgą mogącą obdarzać władzę i dobrobytem materialnym, gdy z małego potoku, który toczy kamienie, przelastacza się w rozlewną rzekę, łamiącą tamy i zrywającą mosty. Staje się on wówczas siłą atrakcyjną dla szeregu elementów, nic z jego ideologią nie mających wspólnego. Z jednej strony garna się do niego karierowicze życiowi, wszelkiego rodzaju amatorzy łowienia ryb w mętnej wodzie; z drugiej strony łączy z nim swoje losy szereg ludzi bezwarunkowo uczciwych, którzy chcą wykorzystać jego siłę do realizowania własnych zupełnie odrębnych celów ideowych.

Wszyscy ci ludzie wnoszą zwykle straszny chaos, straszne pomieszanie pojęć i tak duże różnice psychiczne, że ruch bardzo łatwo może zatracić do wszystko, co stanowi jego najgłębszą treść, jego sens, jego twórczą wartość, to wszystko, co jego pionierom dawało entuzjazm, wiarę i energię do czynu. Tembardziej, że i przed starami działaczami także wyrasta mamiąca pokusa korupcji. Rozumie to bardzo dobrze Rosyjska Partja Komunistyczna i dlatego stale w pewnych odstępach czasu urządza t. zw. „czystki”.

Przed powstaniem niepodległego Państwa Polskiego ruch ludowy, szczególnie ruch ludowy w Kongresówce, był prądem społecznym, który nie tylko zmierzał do zdobycia dla włościanina większych wpływów na bieg życia państwowego, ale który

także stawiał sobie zadanie wychowania mas włościańskich, podniesienia ich na wyższy etyczny i kulturalny szczebel. Zadanie to wymagało wiele pracy ciężkiej, czasami nawet wielu wyrzeczeń się ze strony tych, którzy szli ideałom ludowym służyć. Dziś sytuacja zasadniczo się zmieniła. Głosowanie pięcioprymiastkowe uczyniło z ciemnych, niezmiernie egoistycznie usposobionych, marzących o ziemi mas chłopskich największą potęgę wyborczą.

W objęcia stronnictw ludowych popłynęły najrozmaitsze żywioły. Aferzyści różnego autoramentu, wykończony życiowi, fachowcy od urządzania wieców demagogicznych, mętni idealisci z radykalnej inteligencji — wszystko to zasiadło na wspólnych ławach. A także dia wielu poważnych działaczy społecznych, którzy nie mogli sobie znaleźć miejsca ani w łonie nacjonalizmu, ani w łonie socjalizmu, stronnictwa ludowe stały się jedynym terenem, skąd można wypłynąć na szerokie wody politycznego życia. Nic więc dziwnego, że zespolenie się tak wielu różnych elementów wniosło do zachowania się naszych grup ludowych w Sejmie straszny chaos. Od 1923 roku w łonie stronnictw ludowych zaszły już cztery rozłamy, nie licząc kilku wypadków indywidualnych perygrinacji różnych posłów i senatorów. I trzeba przypuszczać, że na tem jeszcze nie koniec.

Rozłamy te mają bardzo mało wspólnego z aspiracjami wyborców; jest to raczej proces dobierania się członków naszych ciał ustawodawczych podług wspólnych właściwości psychicznych oraz cech ogólnego światopoglądu. Na terenie wsi agitatorzy różnych grup ludowych są niezmiernie do siebie podobni. Podział wpływu pomiędzy „Wyzwoleniem” a „Piastem” jest raczej terytorjalny, niż zależny od interesów gospodarczych biedniejszego i bogatszego włościanstwa.

Wszystko to kładzie pewne swoje piętno na metodę propagandy stronnictw ludowych. Jest to metoda nie liczącej się z niczym demagogii. W pracy wśród mas nawet demagogia może czasami posiadać pewne walory wychowawcze, czasami jednak przedstawia ona niawątpliwie nadużycie moralne. Gdy komuniści używają hasła demagogicznych, mają oni wyraźny cel przed sobą: zburzyć stary świat burżuazyjny, by na jego gruzach zbudować nowy porządek rzeczy. Celem demagogii naszych grup ludowych jest w przeważnej mierze interes wyborczy. Odbijająca się obecnie w Sejmie walka pomiędzy „Wyzwoleniem” a „Piastem” jest — jak zupełnie słusznie zaznaczył p. Cat w „Słowie” — walką o szanse wyborcze.

Pomyśli może kto, iż jestem przeciwnikiem reformy rolnej. Reformę rolną uważam za rzecz bezwzględnie konieczną. Chodzi mi tylko o podkreślenie tego głęboko demoralizującego zjawiska, iż reforma rolna jest w tej chwili w życiu sejmowych stronnictw ludowych zagadnieniem wtórnym, ma znaczenie tylko środka

wobec kwestji zasadniczej: wygrania przyszłych wyborów.

Piszę to wszystko nie dlatego, by dać przeciwnikom ruchu ludowego broń do ręki, ale dlatego, że przedtem, niż zacząć leczyć, trzeba postawić diagnozę. Mój artykuł jest próbą diagnozy.

Ruch ludowy potrzebuje uzdrowienia. Musimy bowiem pamiętać, że kryzys w jego rozwoju ma pewne znaczenie ogólniejsze. Jest on jednocześnie kryzysem naszego parlamentarizmu. Jeżeli ruch ludowy nie potrafi wykształcić w sobie zwycięskiej anty toksyny przeciwko rozkładającym go bakterjom, jeżeli przeistoczy się w kilka współzawodniczących przedsię-

wzięciw wyborczych, — to będziemy mogli powiedzieć, że idea sejmowładztwa w Polsce zbankrutowała zupełnie. Pozostanie nam wówczas tylko jedno dążenie, dążenie do tego, by w życiu naszego państwa zjawiała się jakaś silna jakościowo, zwarta i świadoma swych celów grupa, która by potrafiła zlikwidować suwerena z ulicy Wiejskiej i poprowadzić kraj do lepszej przyszłości. S.

Wobec ostatniej taktyki stronnictw ludowych na terenie parlamentarnym w sprawie reformy rolnej, zamieszczamy powyższy artykuł, zaznaczając iż nie ze wszystkim zgadzamy się z szanownym autorem.

Przewodniczący polskiej delegacji handlowej w Berlinie przybył do Warszawy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś przybył do Warszawy p. Prądzyński, przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami. P. Prądzyński odbył konferencję z ministrem Grabskim i Klarnerem i dziś przedłożył sprawozdanie Kom. Pol. Rady Min. Jest spodziewane przerwanie rokowań na 6 tygodni ferij letnich.

Polsko-niemieckie spory w sprawach górnośląskich.

Przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze.

HAGA, 16.VII (Pat.). Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej zwołał na dzień 16 b. m. publiczne posiedzenie, na którym ma być rozpatrywana sprawa tytułu własności fabryki Chożowskiej oraz szeregu spraw, będących w związku z własnością niemiecką na Górnym Śląsku.

Polskę reprezentować będzie p. Jan Mrozowski, delegat rządu do komisji odszkodowań w Paryżu, oraz znany holenderski adwokat p. Limburg, który występował przed tymże trybunałem z ramienia Polski w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ze sfer miarodajnych informują nas, iż w pierwszej dekadzie lipca r. b. zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 920 tys. zł. Zaznaczyć należy, że wzrost ten pochodzi wyłącznie ze skupu złota w kraju.

Zapas walut i dewiz — o 3,3 mil. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 3,6 mil. zł. Pożyczki lombardowe pozostały prawie bez zmian. Dług skarbu państwa zmniejszył się o 8,2 mil. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 35,7 mil. zł., rachunki żyrowe wzrosły o 45,9 mil. zł.

Prasa amerykańska o min. Skrzyńskim.

NOWY YORK, 16.VII (Pat.). Prasa amerykańska ujawnia wielkie zadowolenie z powodu przybycia ministra Skrzyńskiego, podkreślając pokojowe stanowisko Polski, oraz postępy dokonane przez nią w dziedzinie ekonomicznej i finansowej.

Minister Skrzyński uda się do Swanscott, aby złożyć Coolidgeowi pozdrowienie w imieniu narodu polskiego.

W myśl pięknych tradycji pierwszej Rzeczypospolitej.

Nawiązaliśmy stosunki dyplomatyczne z Persją.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dnia 6 b. m. chargé d'affaires polski w Teheranie p. Hempel złożył u perskiego ministra spraw zagranicznych swój list uwierzytelniający.

W ten sposób wznowione zostały stosunki dyplomatyczne z Persją, z którą Polska przedrozbiorowa utrzymywała żywy kontakt.

Rokowania polsko-włoskie w sprawie zobowiązań ubezpieczeniowych.

RZYM, 16.VII (Pat.). Od pewnego czasu toczą się tu rokowania między rządami włoskim i polskim w sprawie przerechnowania zobowiązań, zaciągniętych przez włoskie towarzystwa ubezpieczeniowe na terytorjach, wchodzących obecnie w skład Rzeczypospolitej Polskiej.

Po długotrwałych obradach delegacja włoska przyjęła tezę polską o konieczności waloryzacji wzmiankowanych zobowiązań. Obecnie toczy się dyskusja w sprawie ustalenia współczynnika waloryzacyjnego,

Wiadomości polityczne.

„Neue freie Presse” donosi: Rokowania między delegacją rządu polskiego i austriackiego w sprawie zmiany traktatu handlowego austriacko-polskiego i w sprawie zawarcia traktatu taryfowego przybrały pomyślny obrót.

Delegacja polska wraca w dniach najbliższych do Warszawy, aby zdać sprawozdanie z dotychczasowych narad i zasięgnąć nowych instrukcji.

Dalszy ciąg rokowań nastąpi prawdopodobnie we wrześniu. Ułatwienia celne przyznane Czechosłowacji wejdą automatycznie w życie i dla Austrii, która pozostaje z Polską w stosunku największego uprzywilejowania. (Pat.)

Z Wiednia donoszą: Powołując się na układy w sprawie ochrony mniejszości, zawarte między Polską, Jugosławią i Rumunią z jednej strony, a Ententą z drugiej strony, Trybunał administracyjny w Wiedniu wydał przed kilku tygodniami orzeczenie, odmawiające obywatelstwa austriackiego całej kategorii osób, przeważnie emerytów, którzy jakkolwiek posiadają prawo przynależności do jednej z gmin austriackich, urodzili się jednakże po za granicami dzisiejszej Austrii.

Jak się dowiaduje korespondent P.A.T., orzeczenie austriackiego trybunału administracyjnego nie jest miarodajnym dla państw sukcesyjnych. Sprawa ta będzie mogła być uregulowana tylko w drodze rokowań między zainteresowanymi rządami.

Prezydent Coolidge, który jeszcze przed trzema dniami zamierzał zaniechać projektu zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Chin, zmienił nagle swe stanowisko.

Departamenty stanu, spraw zagranicznych i handlu przygotowały już wszystkie dokumenty potrzebne dla delegacji amerykańskiej na powyższą konferencję międzynarodową.

Departament stanu spraw zagranicznych pozostaje w kontakcie ze wszystkimi mocarstwami podpisanymi na traktacie waszyngtońskim, dążąc do zwołania wspomnianej konferencji w możliwie najbliższym terminie. (Pat.)

Z państw bałtyckich.

Estonja.

Proces komunistyczny.

TALLIN, 16.VII. (tel. wł.). W czwartym dniu procesu odbywa się w dalszym ciągu badanie świadków.

Nastroj w mieście zupełnie spokojny.

Żądanie szwedzkich komunistów.

TALLIN, 16.VII. (tel. wł.). Trzysta szwedzkich komunistów zwróciło się do rządu Estonji z prośbą wydania wizy tranzytowej na przejazd do Petersburga. Krążą pogłoski, że min. spr. wewnętrznych stanowczo ma odmówić wydania tej wizy, powołując się na istnienie bezpośredniego połączenia.

Rosyjscy emigranci masowo wyjeżdżają do Ameryki.

TALLIN, 16.VII. (tel. wł.). Rosyjscy emigranci masowo wyjeżdżają do Ameryki, nie bacząc, na uprzedzenia prasy estońskiej, która wskazuje na trudności, jakie ich tam oczekują.

Dorośli i niedorośli.

Sądze, że bardzo wielu czytelników sprawozdań sejmowych daremnie wysiła się. Rozumiejąc, o co właściwie chodzi obstrukcjonistom, wśród których — po ułgaskaniu wściekłości „Wyzwolenia” — dominują słowiańskie „mniejszości narodowe”.

Słowiański! To trzeba zaakceptować. Bo żydzi intryg już rządowi p. Grabkiego nie robią, a Niemcy wogóle stronił i stronią od obstrukcyjnych awantur. Ukraińcom i Białorusinom wiernie z sukcesem spieszą tylko polscy komuniści i niemniej polscy radykali chłopscy.

Jak wnosić można ze zgłaszanych przez nich poprawek, obie te grupy też nie mogłyby jasno sformułować stosunku swego do zwalczanej ustawy.

Niemniej znamienity jest fakt że nieparlamentarne wybryki dzisiejszej opozycji — jako kompromitujące państwo najkrzykliwiej potępiają ci, którzy najbardziej skompromitowali Polskę mordem pierwszego prezydenta, którzy gloryfikowali zabójcę, a tem aamem dali dowód, że w szrankach walki parlamentarnej obracać się nie umieją.

Mimochoodem wspominałem Niemców. Uważam jednak za konieczne podkreślić że z zespołu stronnictwa 16 ki wyróżnia ich największa (formalnie) lojalność państwu. Sądze, że nie jeden zauważył to nie bez zdziwienia, bo nikt z nas nie wątpi, że obywatele polscy narodowości niemieckiej nie są zachwyceni swą przynależnością państwową.

Mimo to zachowują się w stosunku do państwa poprawnie.

Pochodzi to nie tylko z odpowiedzialnej wiekowej tresury, ale i stąd przedewszystkiem, że Niemiec wie iż ustrój i prawo Rzeczypospolitej dają mu zupełną możność bronięcia swych interesów w sposób legalny.

Boć przecież Konstytucja polska jest dziś jedną z najbardziej liberalnych i demokratycznych w Europie. Nie jej jest wina, że te czy inne żywioły uwzględnienia swych praw i interesów dobić się nie mogą. Jest to tylko następstwem faktu, że do konstytucji tej dużo elementów w państwie naszym jeszcze nie dorosło.

Dorósł do niej inteligent; dorósł robotnik, reprezentowany przez P.P.S.

(której lojalność zdumiewa jeszcze częściej, niż lojalność Niemców), dorósł zamożny, oświecony włościanin, zgrupowany pod sztandarami „Piasta”. Nie dorósł natomiast polski „lumpenproletariat” wiejski, reprezentowany przez różne Okonie, nie dorósł w większości Białorusin, Ukrainiec (z b. zab. rosyjskiego), a wreszcie „polski pan”, obszarnek, który wciąż jeszcze śni o utraconych prerogatywach feudała.

Dlatego właśnie Białorusin, Ukrainiec i polski nędzarz wioskowy tak często — z pobudek zgoła różnych — spotykają się w jednym opozycyjnym szeregu z przedstawicielami polskiej reakcji. Dlatego również opozycja wszystkich tych obozów tak często przybiera formy nieparlamentarne — dzięki obstrukcji lub wręcz wybryków ulicznych.

Nie przecze, że położenie reakcji polskiej łatwiejsze jest, niż sytuacja np. białoruskiego chłopca. Albowiem wśród elementów, które do konstytucji naszej nie dorastają i ducha jej zrozumieć nie mogą, należy duża część biurokracji, zarażona formalistyką i stanownością austriacką lub samowładztwem kacyków moskiewskich. Jedni i drudzy przywykli kłaniać się możnym, zwłaszcza gdy te pokłony usprawiedliwi da się nacjonalistycznym pojmowaniem interesów państwa. Niemniej przecież faktem jest, że rządzie skarży się na samowolę urzędników polskich Niemiec, niż Białorusin i Ukrainiec.

A dlaczego? Bo Niemiec umie posługiwać się bronią, jaką zapewnia polska konstytucja każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej, na co zdobyć się nie potrafią mniejszości słowiańskie. Znajdują się one często w położeniu człowieka, któremu dano świętą szpadę, ale on nią porusza nie umie. To też ich skargi, żale, parlamentarne koncerty etc. — wszystko to nie tyle jest winą praw, przez Polskę ludności nadanych, ile wynikiem niedorozwoju, który nie pozwala z praw owych należycie korzystać.

Nietyle więc dziś o pisane prawa walczą im należy, ile o to, by jaknajprędzej zrozumieć ich ducha i umieć na drodze legalnej nie pozwałać się krzywdzić samowoli.

M. Ł.

Z KOWNA.

Sędziowskie togi przyczyną dymisji min. sprawiedliwości.

KOWNO, 15.VII (tel. wł.). Istnieją dwie wersje, tłumaczące przyczynę podania się do dymisji min. sprawiedliwości — pierwsza, że p. Tumenas nie uważał za możliwe przeprowadzenie niektórych ustaw przyjętych przez sejm, — druga wersja podaje za przyczynę dymisji konflikt jaki wynikł pomiędzy min. sprawiedliwości, a trybunałem najwyższym, z powodu uchylecia przez trybunał żądania ministerstwa aby sędziowie podczas posiedzeń sądowych ubierali się w togi i czapeczki. Obie te wersje wymagają jednak potwierdzenia.

Proces komunistyczny w Kownie.

KOWNO, 15.VII. (tel. wł.). W Kownie odbywają się przygotowania do procesu komunistycznego, który prawdopodobnie, rozpocznie się we wrześniu. Przed sądem staną członkowie tajnych komunistycznych organizacji wykrytych w Kownie, Szawlach, Poniewieżu, Wykowskach, Marjampolu i Wilkonicie. Wykryto dużo broni i bibuły agitacyjnej. 50-ciu jest oskarżonych, wśród nich kilka kobiet.

Represje prasowe.

KOWNO, 15.VII. (tel. wł.). Skonfiskowano № 153 pisma „Lietuvos Žinios”, za artykuł, który rozpowszechnia wiadomości uwłaczające rządowi. Redaktor pisma pani Bortkiewicz została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

Strajk w Kłajpedzie.

KOWNO, 15.VII. (tel. wł.). Związki Zawodowe w Kłajpedzie żądają 30 o procentowej podwyżki płacy we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych motywując to podrożeniem artykułów pierwszej potrzeby. Pracodawcy to żądanie uchylają, tłumacząc się niemożnością pokrycia tej podwyżki. Konflikt narazie nie jest załatwiony — grozi strajk.

Wystawa w Kłajpedzie.

KOWNO, 15.VII. (tel. wł.). W Kłajpedzie nastąpiło otwarcie wystawy przemysłowo-rzemieślniczej połączone z wielkimi uroczystościami.

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego”

Sprawa nadużyć na stacji Warszawa-Gdańska.

Wyjaśnienie Minist. Kolei.

WARSZAWA, 16.VII (Pat.). W poruszony już w prasie sprawie nadużyć, popełnionych na stacji Warszawa-Gdańska, Ministerstwo Kolei komunikuje, że nadużycia te zostały wykryte przez samą dyrekcję, a winni, po przeprowadzeniu dochodzenia służbowego, zostali oddani władzy sądowej.

Nadużycie polega na sfałszowaniu listy plac, dokonaniem w tym wypadku niestety przez pracowników, którzy w czasie długoletniej swej służby zdobyli sobie zupełne zaufanie.

Suma zdefraudowana, sięgająca 25 tys. zł., nie będzie stratą dla Skarbu państwa, znalazła bowiem zabezpieczenie na posiadłości jednego z winowajców.

Obecny rząd Włoski jest odpowiedzialny za śmierć Matteottiego.

RZYM, 16.VII (Pat.). Wiedeńskie biuro informacyjne.

Komitet opozycji awentyńskiej ogłosił oświadczenie w sprawie procesu, wytoczonego sen. Depono, który to proces ujawnił wielką ilość dowodów, stwierdzających, iż rząd obecny jest odpowiedzialny za śmierć Matteottiego.

Z tego powodu opozycja podejmie w dalszym ciągu walkę przy użyciu wszystkich środków.

Z SEJMU.

Plenum Sejmu.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych od bezrobocia, odpowiedzialna nowela do istniejącej ustawy przyjęta w drugim czytaniu. — Nowela do ustawy o monopolu tytoniowym przyjęta w trzecim czytaniu. — Także i ustawa o przestępstwach leśnych. — Jeszcze jedna nowela tym razem do ustawy o polacji. — O uregulowaniu obrotu cukrem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu dyskutowano na wstępie nad nowelą do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Nowela ta uwzględniła również pracowników umysłowych, zarabiających do 500 zł. miesięcznie a zatrudnionych w zakładach, w których pracuje więcej niż 5-ciu robotników.

Składka wynosi 2 i pół proc. zarobku, przyczem najwyższa norma zarobku wynosi 8 zł. dziennie. Ta składka dzieli się tak, że pracownik umysłowy płaci 2/3, a zakład 1/3. Skarb państwa nic nie dopłaca.

Po przemówieniu szeregu posłów w głosowaniu przyjęto ustawę w drugim czytaniu.

Wszelkie poprawki mniejszości odrzucono. Przyjęto poprawki pos. Rusinka (Piast), Styczyńskiego (ZLN), aby dodać przepis, według którego wszelkie podatki poniesione przez skarb państwa na doradczą pomoc dla pracowników umysłowych były traktowane, jako pożyczki, udzielone funduszowi bezrobocia, o ile te wypłaty nie zostały przewidziane w budżecie na rok 1925.

Z kolei przystąpiono do obrad nad nowelą do ustawy o monopolu tytoniowym, będącej połączeniem wniosków poselskich.

Sprawozdawca pos. Gdyk (Ch. D.) wyjaśnia, iż nowela ma na celu wyrównanie krywd robotników i pracowników fabryk tytoniowych zamkniętych z winy właścicieli przez Rząd. Ustawa niniejsza postanawia, że wymienieni pracownicy otrzymają z dochodu monopolu tytoniowego odszkodowanie w wysokości 6-ciu miesięcznego zarobku, od którego ewentualnie będą potrącane już wypłacone odszkodowania.

Pozatem Komisja proponuje rezolucję, by Rząd polecił monopolowi tytoniowemu, ażeby nie narzucał hurtownikom papierosów, wyrabianych w fabrykach prywatnych oraz aby dopuścić na rynek tytoniowy niższy gatunek tytoniu, albo machorkę.

Ustawa została przyjęta w drugim i trzecim czytaniu. Przyjęto również rezolucję Komisji.

Następnie przystąpiono do trze-

ciego czytania ustawy o wstrzymaniu wykonania kar za przestępstwa leśne.

Wniosek o odesłaniu ustawy do Komisji odrzucono, poczem po przemówieniach sprawozdawcy pos. Malinowskiego i pos. Świeckiego, którzy wnieśli drobne poprawki do ustawy o wstrzymaniu wykonania kar za przestępstwa leśne w okręgach sądów apelacyjnych, między innymi w Wilnie. Ustawę tę w trzecim czytaniu przyjęto.

Z kolei poseł Putek (Wyzw.) referował nowelę do ustawy o polacji państwowej. Dotychczas, jak wiadomo, 1/4 kosztu utrzymania policji obciążała samorządy. Podczas rozprawy budżetowej zwyciężyła zasada, że koszt utrzymania policji powinny obciążać wyłącznie państwo. Obecnie chodzi o znówelizowanie ustawy o policji w tym duchu.

Komisja wnosi ponadto rezolucję, aby Rząd przełożył ustawę, regulującą pokrycie 1/4 kosztów utrzymania policji, ciężącego dotąd na samorządach, przez podwyższenie ogólne dochodów skarbu.

Wice-minister skarbu p. Markowski zapowiada, że Rząd taką nowelę wnieśli, zastrzegając się jednak, iż samorządy wszędzie mają obowiązek przyczynić się w pewnym stopniu do utrzymania policji. Udział ten nie powinien być tak wielki, jak był dotąd, lecz samorządy nie powinny być również całkowicie zwolnione od tych ciężarów.

Po przemówieniach pos. Ilkwa (Chliboroby), pos. Ballina (NPK) i wyjaśnienia sprawozdawcy pos. Putka ustawę w drugim i trzecim czytaniu przyjęto, zaś rezolucję Komisji odrzucono 110 gł. przeciw 99.

Z kolei przystąpiono do ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem na obszarze Rzeczypospolitej.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Mianowskiego (ChD.) i kilku innych posłów w głosowaniu odrzucono wszystkie zgłoszone poprawki i przyjęto ustawę w drugim czytaniu bez zmian. Przeciw odbyciu trzeciego czytania w dniu dzisiejszym zgłoszono protest.

Dwie beczki.

(Z bajek Kryłowa).

Ulica toczył się wóz. Dwie beczki wiózł.
Jedna leży sobie cicho, druga ciska się — jak licho.
— Hej tam! hej! — woła — wszyscy dokoła,
do ostatniego ćwieczka, niech wie każdy, co to beczka!
Niech mnie cały świat dziś słyszy, bo występuję z protestem przeciw martwej, gnuśnej ciszy:
hałasuję, a więc jestem.
Precz z ciszą! Niech żyje krzyk!
Już kończy, zda się, huczeć i znowu zaczyna,
z odetkanego szponu ciągle pianą chłusta.
A domyślał się każdy, gdy wóz z oczu znikł,
że ta beczka milcząca była pełna wina,
ta zaś hałaśliwa — pusta.

Benedykt Hertz.

Jeszcze w sprawie cmentarnych pamiątek na Rosie

Przedewszystkiem sprostować musimy fatalny lapsus, jaki się zdarzył w druku pod koniec artykułu „Wyrestaurowanie pamiątek” (w № 155 „Kur. Wil.”). Mianowicie, powinno być: Pierwsi zapoczątkowali sprawę rekonstrukcji grobowca prof. Euzeb. Słowackiego sz. artyści-malarze wileńscy, dziś nieżyjący, a bardzo ukończanemu grobowi Smuglewicza i Rustema zasłużeń: Alfr. Römer, Edw. Pawłowicz i Bol. Rusiecki, w r. 1880. Wskutek pomieszenia dwóch wierszy, imiona Smuglewicza i Rustema mylnie do tych późniejszych artystów wileńskich dołączono.

Co do ogrodzenia murowanego nagrobka rodziny Spitznagłów, odrestaurowanego obecnie staraniem prof. St. Kościalkowskiego, to wejrzawszy w sprawę krytycznie przyznać trzeba, że p. majster Baranowski wymalował daszki blaszane ogrodzenia wprost nieestetycznie, Jaskrawo-czerwona barwa winna być tu stanowczo zastąpiona przez farbę ciemną, czerwonobrunatną. Pozatem, robota murarska tutaj gruntowna.

Diaulos.

Bezskuteczne pertraktacje z Ukraińcami i Białorusinami. — Obstrukcja w dalszym ciągu.

Wczoraj przed południem toczyły się w dalszym ciągu pertraktacje z Ukraińcami i Białorusinami w sprawie reformy rolnej.

Pertraktacje te, jak się dowiadujemy, nie doprowadziły do porozumienia, gdyż mniejszości słowiańskie przeciwne są bezwzględnie odsadnictwu wojska na Ziemiach Wschodnich. Wobec tego należy spodziewać się w dniu dzisiejszym przy trzecim czytaniu ustawy o reformie rolnej dalszej hałaśliwej obstrukcji ze strony mniejszości słowiańskich.

Trzecie czytanie ustawy o reformie rolnej. — Sesja prawdopodobnie nie będzie zakończona do soboty.

Na jutrzejszym posiedzeniu Sejm przystąpi do 3 czytania ustawy o reformie rolnej. Zgłoszono przeszło 300 poprawek; druk zostaną dopiero jutro doręczone posłom, wobec tego wątpliwość w kuluarach sejmowych, czy do soboty marszałek Rataj zdoła zakończyć sesję, zwłaszcza, że rokowanie z mniejszościami słowiańskimi zostały rozbite.

Posiedzenie poprzedzą deklaracje przedstawicieli wszystkich stronnictw

Na Cmentarzyskach.

(Wspomnienia).

II.

Ojciec co innego, weź pan n.p. drugą jego żonę. Mówię o Jurjewskiej. Nigdy byśmy nie rozumieli jej nad nim władzy. On którego drażniła najdrobniejsza chropowatość — on Petroniusz na tronie — nie widział jej wulgarności. Nawet w drobiazgach. Potrafiła ona na frywatnych przyjęciach kłaść do szklanek palcami cukier i palcami brać z półmisek resztki wystygłych kartofli. Kiedyś wobec niej opowiadano o zwycięstwie arabskim: szeik, aby okazać gościowi szczególny szacunek, bierze z talerza garść tłustego ryżu i delikatnie proponuje otworzyć usta. Jurjewskaja rozsmiała się i, przywoławszy dyżurnego adjuwanta, wobec wszystkich zdemonstrowała zwyciężaj arabski. Ale za to była intrygantką!

Na nieszczęście Aleksander trzeci — nie tylko był nieukiem. Nieuctwo uzupełniać można władzą obojętną. Aleksander III bał się ludzi rozumnych i ludzi uczonych. W jego ustach najokropniejszym wyrokiem dla działacza państwowego był wyrok „zanadto mądry”. Aleksander II nie wierzył w „pomazanie”. Aleksander III uważał je za dogmat — mniemał, że jego rozum i jego serce znajdują się w ręku Bożem — a wszystko, co on robi, jest niczem innym, tylko spełnieniem woli Wszchemocnego. Kiedyś w obecności cara mówił zaczęto o sojuszu Pawła I z Fryderykiem i sojusz ten jako szkodliwy, poddano surowej krytyce. Aleksander III przerwał dyskusję szorstką uwagą:

— „O tem sądzić może tylko Pan Bóg — bowiem tylko Panu Bogu wiadomo, dlaczego skierował On w tę właśnie stronę cara”.

W każdym razie Aleksander III to nie trzecina którą na wszystkie strony wiatr kolebie — lecz olbrzymia ska-

ła, o którą rozbiły się zdarzenia i przekonania — sprawy i ludzie — prawda i kłamstwo.

Miał on jeden bardzo dobry rys: lubił konfrontacje. Pamiętam kiedyś — wkrótce po śmierci jego ojca — wchodzę do Anieszkowskiego pałacu — aż tu najnieoczekiwaniej car pyta: — „Za co pan nazwał mnie wczoraj marmurowym herkulesem i dodał, że bałwanom mózgu nie potrzeba?”

— Wczoraj?

— Tak — u Wielkiego Księcia Konstantego.

— Waszą cesarską mość okłamało. Istotnie wczoraj wniwienem był jechać do Wielkiego Księcia — ale pozostałem w domu z powodu zwykłego ataku reumatyzmu. Ani na chwilę nie opuszczałem sypialni. Pozwól, Najjaśniejszy Panie, dowiedzieć się, kto na mnie rzucił to oszczerstwo?

Aleksander III zdziwił się i zapytał Pobiedonoscewa:

— Czemuż to pan, panie Konstan-

ty Piotrowiczu, mówiłeś mi, żeś naprawdę oczy widział hrabiego?

— Myślałem żeś widział.

Twarz Pobiedonoscewa pokryły żółte plamy.

— Ludzi mnóstwo. Zdawało się, a słowa hrabiego powtarzano w okrągłym salonie.

— Nie należy wierzyć każdej „plotce”.

Romanowowie, mówił Loris-Melikow — mieli charakterystyczny zwyczaj klócenia wszystkich, kto ich otaczał. Nawet żelazny rycerz — jak go nazywano, Mikołaj I nie brzydził się tem. Kiedyś pokłócił on Zeltuchina z Rostowcewem, a potem opowiadał wielkiemu księciu Michałowi Pawłowiczowi: wielu ciekawych rzeczy do wiedziałem się wówczas.

Niceę — gdzie Boris Melikow po dymisji zamieszkał — nawiedzało trzęsienie ziemi. Ordynans w nocy wbiegł do sypialni hrabiego:

— Ekscelencjo, proszę natychmiast wstawać!

— Co się stało?

— Trzęsienie ziemi — zaraz wszystko runie!

— Co runie?

— Ziemia!

— Gdzie?

— Pod ziemią!

— Mniemasz, że, jeżeli wstane, ziemia się uspokoi? Idź i nie przeszkadzaj mi spać!

Odwrocił się do ściany i zasnął.

A Wannowskij się chlubił:

— Nie otrzymałem żadnego wyższego wykształcenia — jednak zostałem ministrem wojny.

Zaś car z zadowoleniem:

— Nareszcie znalazłem człowieka, którego rozumiem.

(d. c. n.).

Przegląd prasy.

Żale p. Strońskiego. Dokument hańby naszego obszarnictwa. Reakcyjność p. Wańkowicza ze „Słowa”. Kłosa pigulek pod adresem naszych „żubrów”.

P Stroński w *Warszawiance* bezczelnie napada na prezydium Sejmu i stronictwa za narady z Białorusinami i Ukraińcami w sprawie reformy rolnej.

Posłowie — ziemianie, przypatrując się z galerji sejmowej głosowaniu nad poszczególnymi artykułami i prawkami do ustawy, wylewają swe niezadowolone przez pióro p. Strońskiego.

I oto p. Stroński, oredownik obszarników, którzy mają „zał”, że ich nie pytają o zgodę na różne artykuły (ładnieby taka reforma rolna wyglądała — wywłaszczonoby chłopów na rzecz panów) — nazywa narady stronictw polskich z mniejszościami słowiańskimi — targiem o podział lądu.

Kończy zaś tak potwornym ustępem, że podajemy go na wieczną rzeźbę pamiętkę, by chłop narazicie zrozumiał, czem jest dla niego folwark i obszarnik.

Narada wczorajsza, w której, u p. Marszałka Sejmu i z udziałem Rządu, trzy stronictwa polskie, Piast, Wyzwolenie i P. P. S., bez innych stronictw polskich, dobiły targu z Ukraińcami i Białorusinami o podział tego bezcennego lądu, jakim jest ziemia polska, jest, bez cienia przesady, potwornością, której nie ma w historii państwa polskiego. To jest ten dzień, który przetrwał do 15-go lipca 1925 r. z jej uczestnikami i smutku obraz Grotgera.

Oby ten dokument hańby naszych „sowieckich obszarńczyków” otworzył wreszcie oczy tym chłopom, którzy wierzą dotychczas obietnicom ziemiańskim.

A na gruncie wileńskim wystąpił znowu w „Słowie” p. St. Wańkowicz z rozpaczliwym artykułem, wołającym ze wszystkich dźwięków: tamujmy reformy społeczne, bo to szkodliwe dla państwa i społeczeństwa!

O! tu was boli, panowie obszarnicy! Zachciecie się wam nałożenia swych delikatnych rączek na samobronę mas pracujących przed waszym wyzyskiem, na istnienie związków zawodowych, na dopuszczalność strajków, na 8 godzinny dzień pracy, na ubezpieczenia robotnicze i t. d.

Niesmiało skarżycie się, iż to wszystko „tolerujemy”.
Tolerujemy rozwój tysięcy państw w państwie pod postacią związków zawodowych uniemożliwiających życie ekonomiczne, rolnictwo, przemysł i handel, a świeży przykład zepowiedzanego przez posła Chałupko - Kwapińskiego strajku ziemskiego, mającego na celu kraj ogłosić a był Państwa narazić na szwank, ilustrują doskonale co znaczy

tolerancja świętego prawa strajku, która daje bolszewizującemu osobnikowi możliwość potrąsania podstawą bytu całego narodu.

Więc związki zawodowe — to tyślące „państw w państwie”? A wy, panowie obszarnicy, chcielibyście może zaprowadzić dyktaturę Związku Ziemian, by móc nieskrępowanie zerować na organizmie państwowym! Chcielibyście bezkarnie wysyskiwać biedę robotników rolnych, by wskrzesić w końcu „pańszczyznę”!

I dlatego też bezczelną konsekwencją, snujecie swe reakcyjne myśli, że Nie tolerujemy wolności pracy — tego największego prawa każdego obywatela zarabiania w miarę sił i potrzeb — i to się stosuje tylko do pewnej kategorii pracowników, wówczas gdy inni pracują po 10—15 godzin, ale jako burżuazyjni będadcy „ludem pracującym”. Za pracę ponad 8 godzin karany jest ten, kto pracuje. Nie tolerujemy dobrowolnych umów co do warunków pracy i płacy, odcinając od obywateli ich samodzielną i wolę indywidualną, natomiast tolerujemy narzucanie przez związki warunków tamujących rozwój handlu, przemysłu i rolnictwa, przy czem jedną stroną zmusza się do dotrzymania tych warunków, gdy druga może je zrywać dowolnie i bezkarnie.

Cóż to za głupie przekraczanie faktów!

Toż wszyscy wiedzą, że ziemianie zrywają umowy, sabotują uchwały komisji rozjemczych, wypędzają robotników rolnych bez odszkodowania, nieradko zdarzają się pobicia robotników przez rządów folwarcznych i t. p. praktyki barbarzyńskie.

Można tu śmiało zastosować przysłowie: „stolarz zawiął — a kowala powieszono”.

Ziemianie broją, a na robotników zwalają winę!

A dlaczego? Odpowiada na to pytanie następujące zdanie z cytowanego nas artykułu „Słowa”.

Państwo zaś płaci podatek tym, którzy pracy są pozbawieni, dzięki ustrojowi ekonomicznemu pozbawiającemu tej pracy. Nakładamy specjalny podatek na już przeciężonych, aby skarb płacił podatek bezrobotnym.

Więc już tak dalece posunęliście się w swej reakcyjności, że chcieliby, by bezrobotni z głodu umierali!

A może przemawia przez was chciwość, chcielibyście sumy, przeznaczone na fundusz bezrobocia, użyć dla siebie na „różne” cele!

Zapominacie jednak, panowie obszarnicy, że gdyby nie zapomogli dla bezrobotnych, to dawnoby już wszystkich folwarków, nie było a reforma rolna wyglądałaby „nieco” inaczej!

Z M a r o k k a.

Abd-el-Krim nie chce zawieszenia broni.

PARYŻ. 16.VII. (Pat). Abd-el-Krim miał oświadczyć półurzędowemu emisariuszowi francuskiemu, że nie zgodzi się na żadne zawieszenie broni.

Niepowodzenia arabskie.

PARYŻ 16.VII. (Pat). Z Fezu donoszą o świeżych atakach nieprzyjaciela przeciwko pozycjom Ain-Richa oraz pozycjom Bab.Mosa.

Ataki te zakończyły się niepowodzeniem — przyczem nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Agitacja wśród szczepów arabskich.

PARYŻ, 16.VII (Pat). Z Tangeru donoszą o bardzo ożywionej działalności agitacyjnej wśród szczepów Jabala i Angeras w pobliżu strefy międzynarodowej, a zwłaszcza w okręgu Tetuanu.

Z Rosji Sowieckiej.

Konferencja ateuszów.

MOSKWA, 15.VII (tel. włas.). W Moskwie odbywa się obecnie konferencja ateuszów w liczbie 199 delegatów — jak na postępową Rosję, to za mało. W skład prezydium wchodzi najstarsi ateusze: Krasikow, Goriew, Briechninow, Stepanow, Jarosławski i inni. Referenci dowodzą, że na wsi ateusze mają już powodzenia. Inni natomiast stwierdzili, że upadek religii wywołuje wzrost sek-

ciarstwa, z którym walka jest bardzo trudna.

Proces w Moskwie.

MOSKWA, 15.VII (tel. włas.). W Moskwie toczy się w najwyższym Sądzie proces personelu głównego składu wojskowo-gospodarczego. Oskarżonych jest 57 lu — 19-u wyższych urzędników zbiegło zagranicę. Wśród oskarżonych — artysta-muzyk Gutman, osadzony już na 10 lat więzienia, w poprzednim procesie.

rozpęta wielki ruch religijny. Bryan domagał się uznania religii chrześcijańskiej za religję państwową w Stanach Zjednoczonych. Dzienniki donoszą, że prezydent Coolidge śledził z uwagą przebieg procesu. Prezydent jest zdania, że kwestja religijny nie będzie mogła być włączona do konstytucji. Dążenie do włączenia sprawy wiary do konstytucji sprzeciwia się ustawom zasadniczym, zapewniającym każdemu Amerykaninowi swobodę religijną. Prezydent Coolidge nie sądzi, aby akcja Bryana mogła odnieść skutek. (Pat).

Zgon archeologa.

Słynny archeolog włoski Giacomo Boni, zmarł nagle dn. 10 b. m. na Palatynie, skutkiem ataku apoplektycznego. Nazwisko prof. Boniego będzie trwale związane z robotami

wykopaliskowymi i odkryciami na Forum Romanum i na Palatynie. Prasa włoska poświęca zasłużonemu uczonemu, który dożył zaledwie lat 60 cju, gorące wspomnienia. Pogrzeb odbędzie się na koszt rządu.

Ostatnie schronienie Napoleona w Europie.

Grono osobistości ze świata artystycznego i literackiego we Francji, utworzyło nad protektorem stow. „Opiekę pod sztuką francuską” — komitet, mający na celu ochronę domu, znajdującego się na wyspie Aix, w którym cesarz Napoleon I-szy, przebył ostatnie swe chwile, mianowicie od 12 do 14 lipca 1815 r. przed oddaniem się w ręce Anglików na pokładzie „Bellerophone”.

Inicjatorzy mają zamiar w domu tym urządzić muzeum pamiątek po Napoleonie.

KRONIKA.

Piątek	Dziś—Aleksego W., Leona.
17	Jutro—Szymona z Lipnicy W.
Lipca	Wschód słońca—g. 3 m. 35
	Zachód „ —g. 7 m 48

MIĘSKA.

— **Wypłata zasiłków rezerwistom.** W najbliższych dniach rezerwistów roczników 1899 i 1900 otrzymają zapomogi, przyczem każdy z rezerwistów względnie osoby z ich rodzin winny przedstawić szereg dokumentów.

W pierwszym rzędzie należy starać się o wyciąg z księgi meldunkowej, poświadczony przez policję z wyłączeniem nazwisk, lat, zajęć oraz stopnia pokrewieństwa osób zamieszkałych w wspólnym gospodarstwie z rezerwistą; świadczenie pracodawcy o wysokości dziennego zarobku rezerwisty z dnia ostatniego przed odejściem na ćwiczenia.

— **Przeciw lichwie tytoniowej.** Wobec tego, że w niektórych restauracjach, jadłodajniach, bufetach i t. p. żądają od klienteli nadmiernych cen za wyroby tytoniowe, dyrekcja monopolu tytoniowego prosi publiczności o żądanie w wypadkach wątpliwych przedstawienia sobie urzędowego cennika wyrobów monopolowych, który obowiązuje jest posiadaczą każdy sprzedawca.

Żądanie przez sprzedawców cen wyższych ponad określone w cenniku jest nadużyciem.

O usiłowaniu pobrania wyższych cen przez sprzedawcę ponad oznaczoną w cenniku lub też o odmowie oświadczenia kupującemu wyroby tytoniowe obowiązującego cennika należy zawiadomić urzędy akcyz i monopolów, które pociągną winnych do odpowiedzialności skarbowo-karnej.

— **Z działalności pogotowia ratunkowego.** Od dn. 1 stycznia, do dnia wczorajszego pogotowie ratunkowe m. Wilna udzieliło pomocy 1939 osobom z czego na mieście w 889 wypadkach i na miejscu w przychodni 1050. (I).

— **Z działalności straży ogniowej.** Od dn. 1 stycznia, do wczoraj miejska straż ogniowa była wzywana w 109 wypadkach. (I)

— **Choroby zakaźne w Wilnie.** Sekcja zdrowia przy magistracie m. Wilna na czas od 5 b. m. do 11 b.

m. zanotowała 48 wypadków chorób zakaźnych z których 2 wypadki były śmiertelne: 1) na tyfus brzuszny chorowało 5 osób, 2) na błonicę 7 osób, 3) na błonicę 1 osoba, 4) na ospówkę 2 osoby, 5) na odrę 16 osób, z czego 2 osoby zmarły, 6) na ksztuśnię 11 osób, 7) na chotę nostras 1 osoba, 8) na zimnicę 2 osoby, i 9) na jaglicę 3 osoby. (I)

— **Próbka przestępczości Wilnian.** W ciągu ostatniej doby (dn. 15 b. m.) przestępstw w m. Wilnie, kwalifikacyjnych się do kompetencji Sądu Okręgowego, było 2, z czego jedno za usiłowanie samobójstwa i jedno, za podżucenie dziecka, natomiast przestępstw kwalifikujących się do kompetencji Sądu Pokoju, oraz Wiadom administracyjnym było 41, z czego: 1) za kradzież 8, 2) nieszczęśliwy wypadek 1, 3) pożar 1, 4) lekkie uszkodzenie ciała 1, 5) za wtargnięcie do domu 1, 6) za przekroczenie przepisów o handlu 3, 7) za opilstwo i zakłócenia spokoju publicznego 7, 8) za przekroczenie przepisów o jeździe 8, 9) za obrzęb policjanta 1, 10) za nielegalne przekroczenie granicy polsko-litewskiej 1 i 11) za przekroczenie przepisów administracyjno-sanitarnych i porządkowych 8. (I).

— **Nareszcie będzie porządek w ruchu autobusowym.** Dnia 15 b. m. w urzędzie Delegata Rządu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli delegatury, Magistratu, komisariatu rządu, okręgowej dyrekcji robót publicznych oraz przedstawicieli firm kursujących w Wilnie autobusów, celem wprowadzenia porządku w ruchu autobusowym. Po przeprowadzonej dyskusji postanowiono, iż z dniem 1-go sierpnia r. b. będzie ustalono ilość miejsc stojących w autobusach; podzielić odpowiednio miasto na linje wpośród kursujących autobusy, za wyjątkiem linii Zwierzyniec — Dworzec kolejowy i ul. Kalwaryjska — Dworzec kolejowy, zmienić ruch na Antokolu na korzyść ul. Pohulanki, oraz wprowadzić księgi zażaleń w autobusach.

Wszystkie te, tak dawno pożądane innowacje, winny być przeprowadzone, według postanowień konferencji, przez Delegaturę Rządu wraz z Magistratem.

Na konferencji poruszano również i szybkość jazdy, co do której

Ratujcie powodzian!

Odezwa Komitetu wojewódzkiego.

Obywatele!

Kłęska straszliwa nawiedziła Państwo nasze. Gwałtownie wezbrana rzeki zalały powodzią tysiące siedzib ludzkich w południowej Polsce i aż pod samą Warszawę, pozbawiając dachu i chleba tysięcy mieszkańców miasteczek, wiosek i siół.

Dalekie to strony, gdzie płyną górna Wisła, San i Dniestr — lecz niema nędzy ludzkiej dalekiej sercom, co się jeszcze w kamieniu nie obróciły.

Skarb Państwa naszego robi co może, by ulżyć powodzian niedoli — lecz skarb państwa, które dopiero wstaje ze spustoszeń tyloletniej niewoli i wojny okrutnej, nie jest bez dna i tysiące musi zaspakając pilniejszych potrzeb.

My, współobywatele dotkniętych klęską Małopolan, musimy ze swej strony dla nich coś uczynić, rękę im podać, ratować ich, nie dać im zginać z głodu i wyczerpania.

Pamiętajmy! Nikt nie jest zabezpieczony od przeciwności losu. Nikt nie wie, czy na niego nie zwali się może już jutro, nie powódź, to pożar, nie głód to zaraza, lub inny jaki dopust Boży. Dziś mnie — jutro tobie. A któż wówczas nam rękę poda, jeśliśmy sami nigdy jej nikomu nie podawali.

Obywatele! Któż nie wie, że wszystkim nam dziś ciężko... A jednak poradzić się sumienia. Znajdzie się z pewnością, nie złoty, to grosz, choćby groszy kilka, na otarcie gorzkiej łzy bliźniemu.

Obywatele!

Dajcie ile kto może, na nie-szczęśliwych powodzian w dniu kwęsty w niedzielę 19 lipca 1925 roku.

Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian.

wysuwano dwie koncepcje. Jedna na 20 klm. na godz., druga zaś — 15 klm., co według nas na tak wąskich ulicach Wilna jest za wysoka, gdyż to może się przyczynić w znacznej mierze do nieszczęśliwych wydażeń. Jednak ta sprawa ostatecznie nie została załatwiona. (x).

— **Z Urzędu Miar i Wag.** Wyciąg liczbowy z prac Wileńskiego okręgu legalizacji narzędzi mierniczych za miesiąc czerwiec przedstawiali się następująco: 1) zgłoszono do legalizacji narzędzi mierniczych 4150 sztuk i zatrzymano przy rewizjach 105 sztuk. I liczby narzędzi, zgłoszonych i zatrzymanych, zalegalizowano i zwrotu 489 szt., wniesiona konfiskata na narzędzia nierzetelne — 26 sztuk, 2) rewizji dokonano w 382 wypadkach, 3) sporządzono protokółów za niestosowanie się do przepisów obowiązujących w miernictwie w 32 wypadkach, 4) policja przekazała protokółów 11, 5) 6 spraw przekazano władzom sądowym z art. 363, 36 i 38 Kod. Karnego. Zgodnie z nadesłanym w m. czerwcu uprawomocnionymi wyrokami sądowymi, skazano 42 osoby, 6) jako nielegalnych i nierzetelnych skonfiskowano 89 narzędzi mierniczych i 7) wymierzono grzywny 529 osobom. (I)

— **Konsumcja mięsa w Wilnie.** Na rzeźnię miejską, przy magistracie m. Wilna za czas od dn. 6 b. m. do 11 b. m. dostarczono: 1) bydła rogatego 335 sztuk, ogólnej wagi po zabiciu 44,890 kłgr., które sprzedawano za 1 kłgr. w hurcie po 1 zł. 30 gr., a w detalu po 1 zł. 50 gr., 2) cieląt 451 sztuka, ogólnej wagi po zabiciu 9,922 kłgr., które sprzedawano za 1 kłgr. w hurcie po 1 zł. 15 gr., a w detalu po 1 zł. 25 gr., 3) owiec 28 szt., ogólnej wagi po zabiciu 558 kłgr., które sprzedawano za 1 kłgr. w hurcie po 1 zł. 20 gr., a w detalu po 1 zł. 30 gr., 4) świń 94 szt., ogólnej wagi po zabiciu 15,980 kłgr., które sprzedawano za 1 kłgr. w hurcie po 2 zł., a w detalu po 2 zł. 30 gr. (I).

— **Dawno trzeba było to zrobić.** Na skutek licznych zażaleń, iż w masarni Wieremleja Antoniego, ul. Zamkowa 16 sprzedawane są artykuły spożywcze, (kielbasy, szynki, mięso itp.) o podejrzanej jakości, władze sanitarno-weterynaryjne przed paru dniami sporządziły oględziny towarów w tej masarni. Rezultaty były bajeczne — 10 kłg. kielbas, które były objętych procesem gnilnym zostało przez dozór sanitarny zniszczonych, a próbki z 2 ch słoików o zawartości siekanej farsu zostały przesłane do laboratorium USB. do zbadania mikroskopowego. Czekamy wyniku tego badania! O by tak nasze władze sanitarno-weterynaryjne oglądały towary w masarniach częściej i bez specjalnych zażaleń, a napewno mielibyśmy mniej takich pp. Wieremleju i mniej by były przepełnione szpitale. (x)

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Zjazd maturzystów polskiego gimnazjum w Petersburgu.

Dnia 25 lipca odbywać się będzie w Warszawie zjazd pierwszych maturzystów polskiego gimnazjum, Polskiej Macierzy Szkolnej w Petersburgu. Na zjazd ten zaprasza komitet wszystkich profesorów(iki), wspomnianego gimnazjum wszystkich kolegów maturzystów z lat: 1916, 17 i 18-go, jak również kolegów z burs i internatów petersburskich polskich.

Zbiórka w dniu Zjazdu w Katedrze św. Jana w Warszawie o godz. 9.30 rano przed nabożeństwem.

Uczestnicy mają podać swe najlepsze zamieszkania pod następującymi adresami: Aleksander Zawadzki Warszawa, Krochmalna 83, m. 13; Czesław Surmaczewicz, burmistrz Zduny, Wielkopolska.

Międzynarodowy kongres lokatorów w Poznaniu.

Polski Związek Lokatorów w Poznaniu zamierza na październik lub listopad zwołać międzynarodowy kongres stowarzyszeń ochrony lokatorów i w tym celu wydał odezwę, którą rozesał do wszystkich związków i stowarzyszeń ochrony lokatorów w kraju i zagranicą. Nadszedł już szereg odpowiedzi, a między innymi od niemieckiego Związku lokatorów z siedzibą w Dreźnie.

Kara za pojedynek.

Sąd wojskowy w Warszawie skazał za udział w pojedynku uczestników: majora Kucharskiego i por. Szczuckiego po trzy miesiące twierdzy i sekundantów: rotm. Kosinięgo go, rotm. Taube, por. Horwata i por. Strawińskiego po dwa tygodnie twierdzy.

Wystawa spirytusowa.

Pod protektorem ministra skarbu, ministra przemysłu i handlu oraz ministra rolnictwa i dóbr państwo-

wych, odbędzie się w czasie od 13—27 września 1925 roku wystawa spirytusowa ze szczególnem uwzględnieniem technicznych zastosowań spirytusu, zorganizowana przez komitet jubileuszowo-wystawowy, powołany z racji 50-lecia Związku Techników Gorzelniczych na Ks. Poznańskie i Pomorze.

Wystawa odbędzie się na terenie Międzynarodowego Targu w Poznaniu. Biura wystawy mieszczą się w Poznaniu przy ul. Głogowskiej №36/37. Wystawa Spirytusowa dzielić się będzie na następujące działy: I. Naukowy; II. Aparaty, Urządzenia, Materjały i wytwory Przemysłu Gorzelniczego oraz wogóle Spirytusowego; III. Zastosowanie spirytusu do celów: a) przemysłowych i farmaceutycznych b) higienicznych i leczniczych c) napędowych d) dla ogrzewania, gotowania i innych.

Wystawa nie będzie obejmowała tylko spirytusu i jego zużycia, lecz także wszystkie gałęzie przemysłu, pozostające w jakiegokolwiek łączności z fabrykacją lub też z zastosowaniem spirytusu.

Żniwa.

W niektórych okolicach powiatu łódzkiego rozpoczęto już żniwa, które jednak przedstawiają się bardzo niepomyślnie.

Skoro pogoda nie ulegnie zmianie do końca b. tygodnia, może nastąpić katastrofa, ponieważ zboże niedokielkowane chyli się kłosami ku ziemi z powodu słabego żdźbła i łodygi.

Z zagranicy.

Tło procesu o teorję Darwina.

„Neue Freie Presse” donosi z Nowego Jorku: Tło procesu, który się obecnie toczy w Dayton jest wybitnie polityczne. Inicjatorem procesu jest wielokrotny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Bryan który zapowiedział, że jeżeli nie będzie wybrany prezydentem, wówczas

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

Z posiedzenia przedstawicieli sejmików w Wileńszczyźnie. W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie przedstawicieli powiatów sejmików ziem Wileńskiej wioz z przedstawicielami Magistratu miasta Wilna, w sprawie przejęcia od rządu laboratorium rozpoznawczo-weterynaryjnego.

Na posiedzeniu postanowiono jednogłośnie przejąć prowadzenie od rządu wyżej cytowane laboratorium, przyczem w celu finansowania, wszystkie sejmiki wraz z Magistratem miasta Wilna zobowiązały się wstawić do budżetu na utrzymanie tego laboratorium po 3.000 złotych, zaś o ile zajdzie potrzeba, to powyższa cyfra 3.000 złotych będzie zwiększona do sumy przypadającej każdemu sejmikowi.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przysłało do urzędu Delegata Rządu depeszę treści następującej:

Pracownię rozpoznawczo-weterynaryjną uruchomi Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Przedłożyć kosztorys niezbędnego remontu urządzenia lokalu zaofiarowanego przez sejmik, zbadać możliwość i koszt urządzenia pracowni w lokalu rządowym przy ul. Rossa.

Kto zostanie gospodarzem tej pracowni, której przed paru miesiącami nikt nie chciał brać, a teraz znaleźli się chętni pokaże przyszłość.

SPRAWY ROLNE.

Subwencje rządowe dla organizacji rolniczych z Wileńskiej. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wydatkowało w charakterze subwencji od dnia 1 stycznia rb. do dnia 1 lipca rb. sumę 46.993,82 zł. na cele Towarzystw rolniczych ziem Wileńskich.

Z powyższej sumy otrzymało: Wileńskie Towarzystwo Rolnicze zł. 10.495,28, Święciańskie Towarzystwo Rolnicze zł. 400, Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej zł. 35.948,54 i Towarzystwo Hodowców Gołębi zł. 150.

Na lipiec ministerstwo wyasygnowało dla organizacji rolniczych ziem wileńskiej 8.150, z czego 400 złotych na pokrycie wydatków, połączonych z urządzeniem wycieczek przez Związek Kółek Rolniczych ziem Wileńskich.

Zaś z sumy 7.750 złotych, Delegatura Rządu przeznaczyła dla Związków Rolniczych — 6.350 zł. i dla Towarzystwa Rolniczego — 1.400 zł.

Z LEŚNICTWA.

Posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów. W dniu

14 bm. w Urzędzie Delegata Rządu odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów, w którym wzięli udział przedstawiciele okręgowego urzędu ziemskiego, inspektor ochrony lasów przy wydziale rolnictwa i weterynarii Delegatury Rządu, przedstawiciele Sądu Okręgowego oraz przedstawiciele większej i mniejszej własności lasów.

Na posiedzeniu rozpatrzono 12 spraw z których:

Wyrob i zamiana zębów w celu parcelacji, a 4 sprawy, z czego 1 sprawę załatwiono dla petenta przychylnie, 2 — częściowo i 1 zdjęto z wokandy.

Wyrob bez zamiany zębów na użytki rolne — 2 sprawy, które zostały dla petentów załatwione częściowo.

Wyrob sztuk — 1 sprawa i ta została zdjęta z wokandy.

Wyrob w skutek likwidacji serwitutu pastwiskowego — 1 sprawa, która została załatwiona dla petenta przychylnie.

Wyrob lasu spalonego — 1 sprawa — która również została załatwiona dla petenta przychylnie.

Wyrob bez zezwolenia Komisji — 2 sprawy. W obu tych przypadkach zabroniono wszelkie cięcia na przyszłość bez zezwolenia Komisji Ochrony Lasów.

Uregulowanie użytkowania serwitutu pastwiskowego — 1 sprawa, która została odczóną. (x)

RÓŻNE.

Sprostowanie. Z powodu wczorajszej naszej notatki p.t. „Zabawa... nie dla wszystkich”, p. W. Bolcewicz prosi nas o zaznaczenie, że za jednorazowe uderzenie młotem pobiera nie 25, ale 5 groszy i nic ni komu nie płaci. Pezatem zabawa ta kończy się z nastaniem mroku, a przedsiębiorca światła nie używa.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Odezw komunistyczny. W rejonie I kom., posterunkowy Legawiec znalazł dnia 15 b. m. plik odezw komunistycznych, drukowanych w języku polskim.

Nieszczęśliwy wypadek. Maciekiewicz Stanisław (ul. Szkapłerna 19) przy robotach fortyfikacyjnych w Grybiskach, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, wskutek czego stracił wzrok w lewym oku.

Uprowadzenie dziecka przez służącą. Strelakko Mikołaj, (ul. Beliny 10), dn. 15 b. m. został okradziony z rozmaitych domowych rzeczy, wartości których narazie podać nie może oraz o uprowadzeniu córki Nadziei przez służącą Marję Pleciullin.

Okradzenie sędziego. Chelstowski Kazimierz, sędzia śledczy 3 okręgu m. Wilna, okradziony został na sumę 1.10 zł. (złoty zegarek damski i obrączka) przez Franciszka Tarasiewicza z Wilicjan. W toku przeprowadzonego dochodzenia, blizuterję

odnaleziono u Leona Lewandowskiego, złodzieja zawodowego. (l)

Zamach samobójczy. Dn. 15 b. m. Daczo Witold, (zauł. Literacki 5), w stanie nietrzeźwym usiłował rzucić się do Wilji z Zielonego mostu, lecz został w porę zatrzymany przez posterunkowego. Przyczyna zamachu narazie nie wyjaśniona.

Podrutek. D. 15 b. m. przy kościele św. Jakóba, znaleziono podrutek płci żeńskiej, liczący około 3—4 tygodni. Dziecko odesłano do przytulku Dzieciątka Jezus.

Pożar. D. 15 b. m. o godz. 13 m. 30, w gmachu poddyrekcji wileńskiej na stacji osobowej Wilno wybuchł pożar wskutek nieostrożnego rzucenia niedopałka na podłogę. Ogień zlokalizowano.

Nie zosławiając okien otwartych. Szmoziński Feliks, zam. przy ulicy Rudnickiej 27 a, zameldował policji II kom. o kradzieży marynarki wartości 100 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania przez otwarte okno.

Kradzież. Rosiński Jan, por. W. P. zam. w hotelu „Belgia”, zameldował policji I kom. że dn. 15 b. m. skradziono mu marynarkę wełnianą oraz 43 zł. Podejrzanego o kradzież Antoniego Krecina policja zatrzymała.

Zadźin Izrael zameldował policji III kom., że w dniu 15 b. m. skradziono mu manufaktury i że kradzieży tej dopuścił się Sińkiewicz Jan bez stalego miejsca zamieszkania.

Natum Józef, zam. przy ul. Legjonów 10, zameldował policji V kom., że dn. 15 b. m. skradziono mu 2 prześcieradła i 8 metrów sukna.

Na prowincji.

Pożar. We wsi Dargunkach gm. Mejzagolskiej spłonął dom mieszkalny oraz znajdujące się w nim sprzęty domowe, ubranie i uprząż na szkodę Kamielewicz Michała. Straty wynoszą przeszło 1000 złotych. Zachodzi podejrzenie że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonał młoda Surwikto Katarzyna (l)

Teatr i muzyka.

Występy Aleksandra Zelero-wicza. Już tylko parę razy ukaże się w Teatrze Polskim święty Niedojrzali owoc z gościnnym występem A. Zelero-wicza. Znakomity nasz gość zbiera codziennie rześkie oklaski za swą kreację angielskiego lorda, zaś pp. Jaroszewska, Jasnińska, Molska, Bystrzyńska, Kijowski, Płonka Fiszer dzielnie mu sekundują. W przygotowaniu angielska krotchwila „Haul Haul” z repertuaru Teatru Polskiego w Warszawie.

Teatr Letni. Świetne czasy Teatryków ogródkowych warszawskich w których setki razy z rządu publiczność ówczesna oglądała „Podróż po Warszawie, minęły bezpowrotnie. Minęły i czasy „Fafuły” i „Groszeszyka”, jednak dziś tem miłej się patrzy na nich, gdyż widz zapomina o troskach dzisiejszych i patrzy jakby na lata swego dzieciństwa. W Teatrze naszym artysty, po premierowej tremie, grasują „Podróż po Warszawie” — wybornie.

Poranek artystyczny. W niedzielę o g. 12-ej w poł. w Teatrze Letnim (ogród po-Bernardyński) odbędzie się pierwszy w sezonie letnim poranek artystyczny. Na program złożą się między innymi produkcje Z. Jaroszewskiej „Hello... ciotka”, piosenki, Kurnakowicza (monologi), słóstr Korzeniowskich (tańce) i t. d. Ceny będą najniższe.

Święto miłośników. Teatr Letni (ogród po-Bernardyński) na niedzielę o g. 4-ej pp. przygotowuje specjalne przedstawienie dla dzieci.

Ruch wydawniczy.

Przegląd Wileński. Ukazał się Nr. 12 tygodnika „Przegląd Wileński” z dn. 15 b. m. Numer ten całkowicie poświęcony jest pamięci nieodżałowanego Tedeusza-Stanisława Wróblewskiego.

Rozmaitości.

Nieuchwytna małpa.

W przeciągu czterech dni prawdziwą plagą jednego z przedmieść Birminghamu była małpa, zbiegła włoskiemu kateryniarzowi.

Małpa zjawiała się w przeciągu tych czterech dni to tu, to ówdzie niszcząc kosztowne kwiatniki w ogrodach, skacząc po dachach tramwajów i samochodów, rzucając się na kobiety i dzieci, słowem wyprawiając tysiączne figle małe i nie dojąc się przytem ując nikomu.

W końcu jednak przyszła kreska na Małpka. Po południu czwartego dnia swej wycieczki znalazła się zbiegła małpa w ogrodzie jednego z klubów miejscowych. Stał tam właśnie opuszczony przez klubowców stół a na nim butelki z likierami i wódkami. Intruzowi tak zasmakowały słodkie napoje, że urączył się niemi do syta i oczywiście tak się upił, że śniadzi na fotelu klubowym zasnął snem kamlennym.

Tam wreszcie ujęła śpiącego zbiegła przywołana policja.

Mody.

Sukienki sportowe.

Sportowe sukienki są coraz niezbe-dniejsze w garderobie każdej kobiety.

Wprawdzie przez uszyście sobie sportowej sukienki, nie staje się odrazu „champonem”, ale zawsze pierwszy krok na tej drodze jest zrobiony — i krok bodaj najmlszy.

Prawdziwe sportsmenki rzadko śledzą za modą sportowego kroju i mało się nią wzruszają, natomiast te kobiety które mają dopiero zamiar poświęcić się sportom, zazwyczaj ubrane są według ostatniej sportowej mody, która bodaj, że tylko te właśnie kobiety ma na względzie.

Należy mieć kilka sportowych sukienek, aby nie być zaskoczona, gdy przyjdzie chwila w której teoretyczne do sportu za-milowanie, trzeba będzie wprowadzić w czyn.

Najpierw więc najpopularniejszy — tenis. Tradycja każe się ubierać do tenisa na biało i „w psiki”. Ostatnio jednak, paski ustąpiły niemal zupełnie, a biały kolor przestał być wyłącznym.

Najmodniejsza jest biała z miękkiej wełny spódniczka. Ułożona w dość szerokie faldy i nie dłuższa niż 40—45 cm. od ziemi. Do niej długa bluzka z crepe de chine'u bardzo kolorowego. Tym śmym crepe de chine'em z krórego zrobiona jest bluzka, powinna być podszyta wewnętrzna strona spódniczki przynajmniej do połowy, żeby gdy się podczas żywego ruchu odwinie — tworzyła pendant do bluzy.

Włoszowanie wymaga przedewszystkiem dobrze dobranego koloru sukni.

Morze jest od rzeki bardziej intensywne w kolorze i trzeba mieć na względzie robiąc sobie włosarski kostjum, to, czy ma być na rzeczce czy też na morzu sto-

sonany, inaczej uroczą wioślarką dla patrzy-cych z brzegu stanie się szarą plamą. Od-plywać za daleko od brzegu także nie na-leży, bo wtedy wogóle nic nie będzie wi-dać.

Sukienka do włosowania powinna tw-rzyć jedną całość, nie powinna być za szeroka ale i nie za wąska, aby tamowała ruchy. Bez rękawów i dość wycięta, jedno-lita w kolorze zdecydowanym i jasnym, lub w pasy. Kraty do włosowania się nie używa w żadnym wypadku. Przyczyny tego ra razie nie są jeszcze zgłębione.

Do konnej jazdy amatorskiej prawie już nigdzie nie są używane, a jeżeli nawet zdar-za się taki wypadek, to jest to wypadek tak niemodny, że nie warto o nim mówić. Nie modnym jest bowiem w najwyższym stopniu jeździe konno „po damaku” czyli na damkiem siodło.

Do męskiego siodła powinno się mieć spodenki zapięte nad kolanem na guzikach, lub ściągnięte na pasek i na to krótką spódniczkę zaspnaną przez całą długość z przodu i z tyłu na guziki, które się roz-pina i wtedy spódniczka z obu bcków ko-nia do kolan zasłania nogi. Zaklet nie po-winien być za długi, bo wygląda niezgrabnie i ma krój sportowego „tailleura”.

Pięski kapełusz melon z dużym ron-dem, lub mały filcowy kapełusik i długie buty.

Do tego wszystkiego bardzo dobrze jest mieć jeździe konno (l)

Z rynku.

W dniu 14 b. m. odbył się targ na rynku bydęco-końskim „Targowisko Po-narskie”, na który dostarczoneo

1) koni 23 sztuk, w cenie od 35 zł. do 300 zł., 2) bydła rogatego 111 szt. w cenie od 40 zł. do do 375 złotych, 3) świń 99 szt. w cenie od 12 zł. do 225 zł., 4) owiec I kategorii 5 sztuk w cenie od 16 zł. do 30 zł., II kat. 6 szt. w cenie od 8—20 zł. 1 5) cieląt 112 sztuk w cenie od 14 zł. do 28 zł. (l)

Giełda warszawska

Table with 2 columns: Giełda pieniężna (sprzedaż, kupno) and Giełda walutowa (Belgia, Dolary, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Szwajcaria, Sztokholm, Kopenhaga, Funty ang., Franki fr.).

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

POLECA NAJNOWSZE PUBLIKACJE:

BADECKI KAROL Dr. Literatura mięszczyńska w Polsce XVII w. wydanie wytworne Zł. 60.—
JÓZEFOWI KALLENBACHOWI ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej—dawni uczniowie Zł. 2.—
KLEINER JULJUSZ. O Panu Tadeuszu, książce budującej Zł. 1.20

KOWALSKI TADEUSZ. Turcja powojenna z 39 rycinami na 30 tablicach Zł. 8.—
RABSKA ZUZANNA. Magia książki, wydanie luksusowe Zł. 14.—
SIERPIŃSKI WACŁAW Dr. Funkcje przestawialne analityczne, wykłady uniwersyteckie Zł. 6.—

SK WARCZYŃSKA STEF. Ewolucja obrazów u Słowackiego Zł. 8.—
WOJCIECHOWSKI KONST. Werter w Polsce. Wyd. II. Egz. num. Zł. 10.—
W najbliższych dniach ukaże się: HARTLEB K. i GAWLIK M. Kultura Polski. (Wypisy źródłowe). Dla użytku szkół średnich

DO NABYCIA w Księgarniach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich: we Lwowie, pl. Hallcki 12-a, w Warszawie, ul. Nowy Świat 1. 69 oraz we wszystkich księgarniach.

Dom Handlowy

F. Mieszkowski

Sp. z ogr. odp.

Oddział w Wilnie,

ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 299.

POLECA:

w dziale manufaktury

Świeżo otrzymane towary damskie i męskie, krajowe i zagraniczne. Palta męskie gabardinowe i gumowe. Palta damskie gotowe i na zamówienie. Własna pracownia krawiecka wykonuje pod gwarancją wszelkie zamówienia. Przeróbki ubrań, palt i futer.

w dziale meblowym

Stale duży wybór różnych mebli. Przyjmuje się wszelkie roboty stolarskie. Meble biurowe pierwszorzędnych fabryk. Łózka żelazne od najtańszych do najdroższych.

Przy dziale meblowym fachowo prowadzona pracownia tapicerska. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem koleją i pocztowo. Ugówne warunki.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

Warunki najbardziej dogodne.

Zgubiono

dowód osobisty, książkę wojskową, legitymację Kasy Ch. i nakaz podatku lokalowego magistratu na im. A. Orzechowskiego unieważnia się. Upraszają się tego, koby znalazł o zwrot za wynagrodzeniem. Zarząd 12, m. 11.

Wspólnika

przyjmuje do dobrze pro-sperującego interesu. Adres w Redakcji.

RA "JON Radio-flenowe kąpiele

(oryginalne czeskie)

zalecane przy reumatyzmie, ischiasie, nerwozach, chorobach seicz, skórnnych, nerek, wątroby i in.

Żądać w składach aptecznych: Segela, Grzędzkiego, Charytonowicza i w aptekach.

KTO CENI

PRACĘ, CZAS i PIENIĄDZ,

Ten wszelkie ogłoszenia do pism miejscowych i zamiejscowych skierowuje

do Biura Reklamowego ST. GRABOWSKIEGO

w Wilnie, Garbarska 1. Tel. 82.

Zgub.

powracając z Kalwarii trzy dow. os. № 1201/36922, 11147/36981/II, trzeciego № niewiadomy na nazwiska Petronelli Borkowskiej, Jadwigi Knochuk i Wiktorji Borkowskiej, zam. przy ul. Nowogródzkiej zauł. Komendantki № 3. Łaskawego znalazcę upraszają się o zwrot za wynagrodzeniem.

Lekcji matematyki

udziela nauczyciel gimnazjum. Informacje: Mostowa 25, m. 14.

Poszukuję mieszkania

z 3—4 pokoi z kuchnią możliwie z wygodami w okolicy ul. Kalwaryjskiej od 1/X. 25. Oferty pod W. K. Biuro Reklamowe, Garbarska 1.